

# Kontradyktoryjny model postępowania karnego z perspektywy zasady prawdy materialnej. Rozważania na tle nowelizacji ustawy karnoprocesowej



**Aleksandra Rychlewska**

Doktorantka w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i aplikantka w Izbie Adwokackiej w Krakowie. Studentka na University of Iceland w Reykjavik. Stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Absolwentka Szkoły Prawa Ukraińskiego. Autorka publikacji z zakresu prawa karnego oraz teorii prawa.

## **The Principle of Material Truth in the Light of the Adversarial Model of Criminal Proceedings**

Article 2 paragraph 2 of the Polish Code of Criminal Procedure delineates the principle of material truth, recognized as an overarching principle of criminal proceedings. It is often claimed that this principle derives from the Polish Constitution, particularly from Article 2 and Article 7 (the principle of democratic rule of law) or Article 45 paragraph 1 (the right to a fair trial) and, consequently, had a status of constitutional rule. Nevertheless, such a view is disputable in the jurisprudence. The practical significance of this dispute underlies the discussion on an amendment to the Polish Code of Criminal Procedure (dated 27 September 2013). The core question, which the article seeks to provide an answer to, can be watered down to whether the legislature can interfere with the judges' right (and duty) to accept and search for evidence as to establish material truth in a full adversarial trial, and whether such a reform could be kept within constitutional limits. Bearing in mind the essence of the principle according to which any decision (negative for the accused) must be based on objective findings, its functioning in the full adversarial system shall not be ignored.

### **1. Uwagi wstępne**

Wysłowiona w art. 2 § 2 k.p.k. – obowiązującego<sup>1</sup> – zasada prawdy materialnej uznawana jest za nadrzędną zasadę postę-

powania karnego<sup>2</sup>. Wszelkie inne

2 Tak A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 2004, s. 114–115; T. Grzegorzczuk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 54, czy S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555, z późn. zm.).

zasady procesowe są jej w tym znaczeniu podporządkowane, że oparte na nich uregulowania mają umożliwiać poczynienie w sprawie prawdziwych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji – realizację wyszczególnionych w art. 2 § 1 k.p.k. celów postępowania<sup>3</sup>. W rzeczy samej, trafna reakcja karna, czyli pociągnięcie osoby winnej do odpowiedzialności karnej i uchronienie od takiej odpowiedzialności osoby niewinnej, możliwa jest jedynie wówczas, gdy odtworzy się rzeczywisty przebieg inkryminowanego zdarzenia. Warunek ten odnosi się także do ujawnienia okoliczności sprzyjających popełnianiu przestępstw czy należytego uwzględnienia interesu osoby pokrzywdzonej. Nie budzi zarazem wątpliwości przekonanie, że dyrektywa sprawnego (szybkiego) postępowania nie

powinna odbić się negatywnie na prawidłowości rozstrzygnięcia<sup>4</sup>.

Wchodząca w życie z dniem 1 lipca 2015 r. ustawa nowelizująca obowiązujący kodeks postępowania karnego<sup>5</sup> nie wprowadza żadnych zmian w treści art. 2 § 2 k.p.k. Co więcej, myśl przewodnia opracowywanej reformy – przemodelowanie polskiego procesu w stronę większej kontrydaktoryjności – uwzględniać ma wagę prawdy materialnej. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego to właśnie kontrydaktoryjność stwarzać ma najlepsze warunki do ujawnienia tejże prawdy<sup>6</sup>. Także w literaturze przedmiotu znaleźć można opinię, iż zasada kontrydaktoryjności stanowi istotny warunek osiągnięcia prawdy materialnej. Pozwala ona bowiem rozwinąć aktywność dowodową stron, która sprzyjać ma wszechstronnemu wyjaśnieniu okoliczności sprawy, wyszukiwaniu możliwych dowodów i wyczerpaniu argumentów przemawiających za i przeciw tezie oskarżenia<sup>7</sup>. W szczególności, oskarżonemu i jego obrońcy umożliwiała się w ten sposób przeciwdziałanie niesłusznemu skazaniu. Z tej perspektywy kontrydaktoryjność stanowi również gwarancję sprawiedliwego wyroku<sup>8</sup>. Z drugiej jednak strony podnosi się obecnie głosy, iż założenie, na którym opiera się forsowany model postępowania karnego, a mianowicie że strony samodzielnie będą dążyć do wyjawienia prawdy, gdyż leżeć to będzie w ich interesie, jest w zasadzie utopijne<sup>9</sup>. O ile kontrydaktoryjność stać się może środkiem

2009, s. 220. Odmienne Z. Gostyński, S. Zabłocki (w:) Z. Gostyński, R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego*. Komentarz, t. I, Warszawa 2003, s. 200, którzy zasadzie tej przypisują pozycję równą z innymi zasadami postępowania. Warto nadmienić, iż zasada prawdy materialnej nie została wysłowiona w sposób bezpośredni w żadnym przepisie Konstytucji RP, niemniej często spotkać się można z poglądem, iż ma ona właśnie konstytucyjne korzenie. Jako jej źródło wskazuje się zwłaszcza art. 2 w zw. z art. 7 Konstytucji RP i zasadę demokratycznego państwa prawa, oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji RP gwarantujący prawo do sądu i uczciwego procesu. Tak TK w postanowieniu z dnia 7 marca 2011 r., P 3/09, OTK nr 2 A /2011, poz. 13. Zob. także S. Waltoś, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 223; B. Nita, A. Światłowski, *Kontrydaktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1, s. 37; J. Grajewski, S. Steinborn (w:) Z. Sobolewski, G. Artymiak (red.), *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji – Krasieczyn, 15–16 października 2005 r.*, Kraków 2006, s. 209. Odmienne, negując konstytucyjne korzenie przedmiotowej zasady, L. Chojniak, *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 9.

3 W szczególności taką „służebną” rolę pełnić ma zasada legalizmu, zasada bezpośredniości, także zasada kontrydaktoryjności czy system środków zaskarżenia. Tak J. Skorupka, *Zasada prawdy materialnej w projekcie noweli kodeksu postępowania karnego opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego* (w:) P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, Warszawa 2012, s. 1747.

4 Zob. wyrok TK z dnia 7 grudnia 2010 r., P 11/09, OTK nr 10A/2010, poz. 128.

5 *Stricte* ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1247).

6 Zob. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, <http://bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych/prawo-karne/> (dostęp 9 grudnia 2014), s. 15 i n.

7 M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. 1, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, red. S. Waltoś, Kraków 2011, s. 119–120 i cytowana tam literatura.

8 Tamże.

9 Por. B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7–8, s. 5 i n., gdzie głównym przedmiotem krytyki jest właśnie owo założenie.

do przyspieszania postępowania (co przedmiotowa nowelizacja ma za główny cel<sup>10</sup>), to z tego powodu niekoniecznie będzie służyła osiągnięciu prawdy, same bowiem strony wcale nie muszą być zainteresowane jej ujawnieniem<sup>11</sup>. Co ciekawe, stanowisko to zdaje się opierać na założeniu, iż jednym *de facto*

przedmiotu obecne są poglądy, iż utrzymując zasadę prawdy materialnej, projektodawca musiał pozostawić sądowi uprawnienia do jej odkrywania – inicjatywę dowodową choćby w zakresie ograniczonym do sytuacji wyjątkowych. Uchronić ma to organ wymiaru sprawiedliwości przed wydaniem rozstrzygnięcia,



## Myśl przewodnia opracowywanej reformy – przemodelowanie polskiego procesu w stronę większej kontrydiktoryjności – uwzględnić ma wagę prawdy materialnej.

podmiotem dążącym do ustalenia prawdy materialnej jest sąd. Mając na uwadze przypisaną mu bezstronność – założenie to wcale nie jest pozbawione sensu.

W świetle powyższego rodzi się pytanie o wzajemną relację zasady prawdy materialnej i zasady kontrydiktoryjności. Zastanowić się w szczególności należy, czy przeniesienie ciężaru postępowania dowodowego z sądu na strony rzeczywiście może wpłynąć na stopień „prawdziwości” czynionych w procesie ustaleń faktycznych.

Poniższe rozważania dotyczyć będą konkretnego modelu postępowania – tego przyjętego ostatecznie przez ustawodawcę w „noweli wrześniowej”, gdzie sądowi pozostawia się jednak pewne kompetencje do przeprowadzania dowodów. Niemniej jednak uwagi o charakterze *stricte* teoretycznym, odnoszące się do kontrydiktoryjności pojmowanej abstrakcyjnie, także będą obecne. Wskazać tu bowiem należy, iż w czasie prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego nad przedmiotową reformą zgłaszane także były propozycje przejścia na model w pełni kontrydiktoryjny, a to poprzez całkowite pozbawienie sądu inicjatywy dowodowej<sup>12</sup>. Gwoli ścisłości, w literaturze

co do którego prawdziwości podstawy faktycznej nie jest on pewien<sup>13</sup>. Mówiąc zaś o rezygnacji z prawdy materialnej, ma się tu zatem na myśli oddanie postę-

---

międzyresortowych i społecznych do przygotowanego przez nią projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, [http://bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/kkpk/projekty\\_aktow\\_prawnych/stanowisko-kkpk-do-uwag-dotyczacych-projektu-zmian-w-kpk-final.doc](http://bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/kkpk/projekty_aktow_prawnych/stanowisko-kkpk-do-uwag-dotyczacych-projektu-zmian-w-kpk-final.doc) (dostęp 9 grudnia 2014), gdzie zwraca się uwagę na często podnoszony postulat rezygnacji z wyjątkowej możliwości przeprowadzania przez sąd dowodów z urzędu zgodnie z projektowanym art. 167 § 1 k.p.k. Wyjątek ten zaburzać ma bowiem model kontrydiktoryjnego dowodzenia, a zakłada się, że praktyka będzie szeroko korzystać z przedmiotowego wyjątku. Por. także Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy...*, dz. cyt., s. 26 i n. Także R.A. Stefański, *Rzetelne postępowanie przed sądem pierwszej instancji* (w: J. Skorupka, W. Jasiński (red.), *Rzetelny proces karny. Materiały konferencji naukowej. Trzebieszowice, 17–19 września 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 68; P. Kardas, *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu w kontekście zasady prawdy materialnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym* (w: J. Skorupka, W. Jasiński (red.), *Rzetelny proces...*, dz. cyt., s. 167 i n.

10 Zob. uzasadnienie do projektu..., cyt. wyżej, s. 3 i n.

11 B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja...*, dz. cyt., s. 9.

12 Zob. Stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego wobec uwag zgłoszonych w toku konsultacji resortowych,

13 Por. Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy...*, dz. cyt., s. 27; J. Skorupka: *Zasada prawdy materialnej...*, dz. cyt., s. 1752–1753. Tak również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego w: uzasadnienie do projektu..., cyt. wyżej, s. 16.

powania dowodowego wyłącznie w ręce stron, czyli oskarżenia, które próbuje przełamać domniemanie niewinności oskarżonego, i obrony, która stara się nie dopuścić do przełamania tegoż.

## 2. Zasada kontrydiktoryjności

### 2.1. Założenia teoretyczne

Mówiąc o kontrydiktoryjnym modelu postępowania karnego, wyjść należy od tego, iż samą kontrydiktoryjność zwykło się zaliczać do naczelných zasad procesu (w opozycji do zasady inkwizycyjności)<sup>14</sup>. W myśl tej dyrektywy – nazywanej także zasadą sporności lub spornego rozprawiania stron przed sądem<sup>15</sup> – stronom postępowania, przede wszystkim oskarżycielowi i oskarżonemu, winno się zapewnić możliwość aktywnej „walki” przed niezależnym arbitrem – sądem, o korzystny dla siebie wynik<sup>16</sup>. Spór ten prowadzony jest przede wszystkim na etapie postępowania dowodowego, a będąc nakierowany na uzyskanie jak najkorzystniejszych (z danego punktu widzenia) ustaleń faktycznych, polega w gruncie rzeczy na zbieraniu dowodów i przedstawianiu ich przed sądem<sup>17</sup>. Z tego też powodu wskazuje się w piśmiennictwie na zasadę równości broni (równouprawnienia) jako warunkującą funkcjonowanie zasady kontrydiktoryjności. Tylko wówczas może być ona realizowana, gdy nie ma rażącej dysproporcji pomiędzy zakresem uprawnień przeciwstawnych sobie stron<sup>18</sup>.

W literaturze przedmiotu spotkać można rozróżnienie na tzw. czystą, pełną kontrydiktoryjność oraz kontrydiktoryjność mieszaną, ograniczoną. Kryterium różnicującym jest tu w zasadzie inicjatywa do-

wodowa sądu – o ile w pierwszym modelu organ ten jest jej w ogóle pozbawiony (a jego rola sprowadza się w rzeczy samej jedynie do oceny przedstawionego przez strony materiału), o tyle w drugim przyznaje się mu prawo zbierania z urzędu dowodów – niezależnie od woli stron<sup>19</sup>. Podział ten wiąże się zarazem z tzw. zasadą dyspozycyjności, bowiem w modelu „czystym” to same strony dysponują przedmiotem postępowania i losem procesu – i tak jak odstąpienie przez oskarżyciela od aktu oskarżenia (wiążące dla sądu) prowadzić by miało do uniewinnienia oskarżonego, tak przyznanie się oskarżonego do winy przesądzałoby o skazaniu<sup>20</sup>. Zasadę kontrydiktoryjności ujmować przy tym można w sposób dwojaki – abstrakcyjnie bądź konkretnie<sup>21</sup>. Pierwsze ujęcie sprowadza się do teoretycznego założenia o braku ingerencji sądu w spór pomiędzy stronami (co nawiązuje do „czystej” postaci kontrydiktoryjności). W ujęciu drugim – odniesionym do obowiązującej regulacji postępowania karnego – zasada ta stanowić ma normę ogólną, nakazującą takie ukształtowanie procesu, aby pozostające w sporze strony miały pełną możliwość swobodnego prezentowania sądowi swych racji i przedstawiania dowodów na ich poparcie. Chodzi tu zatem o przepisy przyznające stronom poszczególne uprawnienia procesowe, przede wszystkim w zakresie postępowania dowodowego<sup>22</sup>.

Analizując obowiązującą w Polsce ustawę karnoprocesową, stwierdzić należy, że *in concreto* mamy do czynienia z modelem mieszanym, gdzie głównym ograniczeniem zasady kontrydiktoryjności jest – właśnie – inicjatywa dowodowa sądu (art. 167 k.p.k.) i nałożony na przewodniczącego składu obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy

14 Przykładowo S. Waltoś, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 274 i n.

15 R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 79.

16 Marian Cieślak mówi tutaj o zasadzie procesu trójpodmiotowego, ponieważ kontrydiktoryjność zakłada istnienie dwóch stron o przeciwstawnych interesach oraz sądu jako bezstronnego arbitra toczącego się sporu (tenże, *Dzieła wybrane...*, dz. cyt., t. 1, s. 119. Zob. także S. Waltoś, *Proces karny...*, dz. cyt., s. 275; A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, dz. cyt., s. 171).

17 M. Cieślak, *Dzieła wybrane...*, dz. cyt., t. 1, s. 119.

18 Tamże, s. 123.

19 S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 107–108.

Zob. także M. Cieślak, *Dzieła wybrane...*, dz. cyt., t. 1, s. 120, gdzie autor wskazuje jeszcze na poglądy nauki „burżuazyjnej”.

20 Zasada kontrydiktoryjności w takiej abstrakcyjnej postaci obowiązywała w zasadzie tylko w klasycznym (antycznym) procesie skargowym. Tak M. Cieślak, tamże.

21 R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny...*, s. 79–80.

22 Trafnym przykładem jest tutaj art. 370 § 1 k.p.k. w zw. z art. 171 § 1 k.p.k. przyznający stronom i ich pełnomocnikom prawo zadawania pytań osobom przesłuchiwanym, nakierowanych na uzupełnienie, wyjaśnienie lub kontrolę wypowiedzi, tamże.

(art. 366 § 1 k.p.k.)<sup>23</sup>. Czy wchodząca w życie nowelizacja wprowadzi tu jakieś zmiany?

## 2.2. Nowelizacja procedury

Jak podano na wstępie, myślą przewodnią przeprowadzanej w Polsce reformy procedury karnej jest przemodelowanie postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradiktoryjności. W szczególności ciężar postępowania dowodowego prze-rzucony zostaje na strony, które samodzielnie będą przeprowadzać dowody przed sądem. Sam sąd stanie się tymczasem owym bezstronnym arbitrem, który po przeprowadzeniu przez strony dowodów wyda w sprawie rozstrzygnięcie<sup>24</sup>. Zgodnie bowiem z treścią nowego art. 167 § 1 k.p.k. w postępowaniu wszczętym z inicjatywy strony (najczęściej będzie to rzecz jasna prokuratorski akt oskarżenia) dowody przeprowadzane są przez strony – na ich wniosek (po dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego składu orzekającego lub sąd)<sup>25</sup>. Inicjatywa dowodowa sądu, to jest prawo do zawnioskowania dowodu i jego przeprowadzania, ograniczona zostaje tylko do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków. Notabene zgodnie z zamierzeniami projektodawców chodzić ma tu z jednej strony o dowody „obligatoryjne” (bez których nie sposób prawidłowo procedować), jak opinia biegłych psychiatrów w sytuacji powzięcia wątpliwości co do poczytalności oskarżonego czy dowód z karty karnej odnośnie do uprzedniej karalności<sup>26</sup>, z drugiej zaś (co istotne z punktu widzenia zasady prawdy materialnej) o możliwość weryfikacji stanu faktycznego w sytuacji, gdyby ten wynikający z przedstawionego przez strony materiału nie był jednak wiarygodny<sup>27</sup>. Wydaje się przy tym, że z uwagi na szczególny charakter tego uprawnienia sąd nie powinien z niego korzystać wcześniej niż

po przeprowadzeniu przez strony zawnioskowanych przez nie dowodów – dopóki strona ma możliwość przeprowadzenia danego dowodu, dopóty mówienie o „szczególnie uzasadnionej sytuacji” aktualizującej inicjatywę sądu zdaje się być nieco na wyrost.

Kontynuując, w myśl nowego art. 427 § 4 k.p.k. skorzystanie bądź zaniechanie skorzystania przez sąd z inicjatywy dowodowej nie może stanowić zarzutu w środku odwoławczym. Sąd zostaje zatem zwolniony od poszukiwania dowodów winy oskarżonego. Także z przewodniczącego składu orzekającego zdejmuje się obowiązek wszechstronnego wyjaśniania sprawy, pozostawiając mu jedynie kompetencje natury formalnej – do kierowania rozprawą i czuwania nad jej prawidłowym przebiegiem (art. 366 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu). Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w parze ze wskazanymi zmianami idzie nowelizacja art. 5 § 2 k.p.k. i prerogatywowanie wysłowionej tam reguły *in dubio pro reo*. Na korzyść oskarżonego rozstrzygać się będzie wątpliwości, których – po prostu – nie usunięto w postępowaniu dowodowym, a nie jak dotychczas – niemożliwych do usunięcia (art. 5 § 2 k.p.k. w nowym brzmieniu). W konsekwencji reguła ta znajdywać będzie zastosowanie niezależnie od tego, czy wyczerpane zostały wszystkie dostępne środki dowodowe<sup>28</sup>.

Warto wspomnieć na marginesie, w odniesieniu do zasady dyspozycyjności, iż nowelizacji ulega art. 14 § 2 k.p.k. Odstąpienie przez oskarżyciela od aktu oskarżenia, a mówiąc precyzyjnie (słowami ustawy nowelizującej) „cofnięcie aktu oskarżenia” będzie dla sądu zasadniczo wiążące. Tylko w sytuacji, gdyby miało to nastąpić już po rozpoczęciu przewodu sądowego, konieczna będzie zgoda oskarżonego. Konsekwentnie, wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela, sąd będzie musiał umorzyć postępowanie w oparciu o art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Z drugiej jednak strony, przyznanie się oskarżonego do winy – w dalszym ciągu – bynajmniej nie będzie przesądzać o skazaniu.

W świetle powyższego, o ile polski proces karny stać się ma bardziej kontradiktoryjny, tak o „czyste”

23 Zob. S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 285.

24 Zob. uzasadnienie do projektu..., cyt. wyżej, s. 9–10.

25 Stwarza się przy tym wyjątkową możliwość przeprowadzenia przez sąd dowodu zawnioskowanego przez stronę, w granicach wskazanej przez nią tezy, w razie niestawienia strony bądź też w innych szczególnie uzasadnionych przypadkach.

26 Uzasadnienie do projektu..., cyt. wyżej, s. 10.

27 O czym Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, tamże, s. 16.

28 Tak, w obecnym stanie prawnym, w wyroku SN z dnia 25 czerwca 1991 r., WR 107/91, OSNKW 1992, nr 1–2, poz. 14, czy z dnia 10 lutego 2011 r., V KK 281/10, OSNKW 2011, nr 2, poz. 20.

kontradiktoryjności mówić tu jednak nie można. Sądowi pozostawia się prawo uzupełnienia materiału dowodowego, a choć ograniczone jest ono do minimum – do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków – to w dalszym ciągu jest to model mieszany.

### 3. Zasada prawdy materialnej

#### 3.1. Istota dochodzenia do prawdy

W myśl art. 2 § 2 k.p.k. podstawę wszelkich rozstrzygnięć w sprawie powinny stanowić „prawdziwe ustalenia faktyczne”. Zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie wskazuje się tym nie-

gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny<sup>30</sup>. Owo udowodnienie winno tymczasem spełniać dwa warunki – obiektywny i subiektywny. Pierwszy sprowadza się do wymogu, aby oprócz orzeczenia na dowodach obiektywnie przekonujących. Warunek drugi wprowadza z kolei wymóg, aby sam organ rozstrzygający uznawał dane ustalenie za prawdziwe<sup>31</sup>.

Uprawnione jest w związku z powyższym twierdzenie, że prawda materialna uzależniona jest *de facto* od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wiąże się w sposób nierozłączny z zasadą swobodnej oceny dowodów<sup>32</sup>. Za prawdziwe zosta-



**Sądowi pozostawia się prawo uzupełnienia materiału dowodowego, a choć ograniczone jest ono do minimum – do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków – to w dalszym ciągu jest to model mieszany.**

mniej, iż pod pojęciem prawdziwych ustaleń faktycznych kryje się *de facto* dyrektywa oparcia każdego rozstrzygnięcia na faktach udowodnionych zgodnie z regułami procedowania. Podnosi się mianowicie, że prawda absolutna jest procesowo nieosiągalna, a to z tego powodu, iż wnioskowanie o faktach na podstawie przedstawionych dowodów zawsze ma charakter redukcyjny, a sam wniosek – bardziej lub mniej prawdopodobny<sup>29</sup>. W kontekście tym warto przytoczyć tezę Sądu Najwyższego, iż „sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza wprawdzie w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie,

nie bowiem uznane to, co – uwzględniając zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego – wynika z przedstawionych dowodów. W szczególności o tym, czy dane ustalenia faktyczne realizują zasadę prawdy materialnej, wcale nie decyduje mnogość dowodów, lecz przede wszystkim ich wiarygodność – ustalona według standardów określonych w art. 7 k.p.k.<sup>33</sup> Zgodzić się przeto należy, iż zasadniczo w każdym procesie ustalona prawda

<sup>29</sup> Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman: *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 91, czy S. Waltoś: *Proces karny...*, s. 223.

<sup>30</sup> Tak postanowienie z 18 XII 2008 r., V KK 267/08, SIP LEX nr 485030.

<sup>31</sup> Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman: *Polskie postępowanie...*, s. 92, czy S. Waltoś: *Proces karny...*, s. 224.

<sup>32</sup> W tym tonie SN w wyrok z 14 VII 1975, Rw 323/75, OSNKW 1975 nr 9, poz. 133.

<sup>33</sup> Tak postanowienie SN z 22 V 2014, III KK 117/14, SIP Legalis nr 1048718.

ma charakter prawdy formalnej<sup>34</sup>. Z tego też powodu mówi się o obowiązku dołożenia przez organy ścigania, odpowiednio organy wymiaru sprawiedliwości, maksymalnych starań w zakresie postępowania dowodowego i wyczerpania dostępnych środków dowodowych celem poznania prawdy<sup>35</sup>. Innymi słowy, w ten sposób zasada z art. 2 § 2 k.p.k. powiązana zostaje z art. 167 k.p.k., czyli inicjatywą dowodową (także) organu postępowania, i art. 366 § 1 k.p.k., czyli obowiązkami przewodniczącego składu orzekającego w zakresie tzw. formalnego i materialnego kierownictwa rozprawą. Jednakże czy jest to komponent zasady prawdy materialnej? W świetle literalnego brzmienia art. 2 § 2 k.p.k. należałoby tu raczej mówić o „przepisach pomocniczych”, mających na celu realizację tejże. Rozstrzygnięciem odpowiadającym prawdzie jest mianowicie to, które znajduje uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym. To zaś czy obowiązek wyjaśnienia okoliczności faktycznych spoczywać będzie na sądzie, czy też przeniesiony zostanie wyłącznie na strony, jest już kwestią wtórną. Z tej perspektywy – sąd albo ma szukać dowodów i rekonstruować na ich podstawie prawdziwy stan faktyczny, albo – w oparciu o zaprezentowany mu przez strony materiał – skupić się na samej rekonstrukcji poprzez ocenę zaprezentowanych dowodów. Istota dochodzenia do prawdy o tyle nie ulega tutaj zmianie, że dalej jest to kwestia bardziej prawdopodobnego – w oparciu o zebrany materiał dowodowy – przebiegu zdarzenia.

Co znamienne, tak pojmowaną zasadę prawdy materialnej przypisać można do etapu rozstrzygnięcia, czyli oceny zebranego w sprawie materiału i podjęcia stosownej decyzji w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Dopóki bowiem zbiera się dowody, a to następuje niejako „na oślep” – nie można mieć wszak

pewności co do wartości dowodowej danego środka – dopóty o ustaleniu prawdziwym lub fałszywym mówić nie można. Dana okoliczność dopiero wówczas zostanie uznana za odpowiadającą prawdzie (i będzie mogła stanowić podstawę rozstrzygnięcia), gdy *in concreto* będzie ją można uznać za udowodnioną. To zaś nastąpi dopiero w fazie oceny zgromadzonych dowodów i podejmowania decyzji. Patrząc na zasadę prawdy materialnej z tej perspektywy, widzimy, że odrywa się ona od etapu gromadzenia materiału dowodowego.

### 3.2. Odstępstwo od zasady prawdy materialnej

Mimo iż prawda materialna pełni w procesie karnym rolę niebagatelną, to podnosi się, iż dążenie do ustalenia prawdziwych okoliczności sprawy nie jest nieograniczone. Zwłaszcza tzw. zakazy dowodowe wyłączać mają dopuszczalność wykorzystania określonego źródła lub środka dowodowego albo ustalania określonych faktów w procesie karnym<sup>36</sup>. Twierdzenie jednak, że zakazy te ograniczają zasadę

34 P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy (kilka uwag na tle propozycji nowego ujęcia przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego)* (w:) P. Wiliński (red.), *Kontraduktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 190–191.

35 Zob. wyrok SN z 17 IX 1971 r., I KR 120/71, OSNPG 1971/12 poz. 242, s. 14.

36 A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karny. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 309. Zob. także P. Hofmański (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1–296 t. 1*, pod red. tegoż, Warszawa 2011, s. 48, gdzie podnosi się, że zasada prawdy materialnej nie ma charakteru absolutnego, a możliwość dokonania prawdziwych ustaleń jest uszczuplona zwłaszcza przez zakazy dowodowe, które chronią takie wartości jak prywatność, bezpieczeństwo państwa czy tajemnicę lekarską. Co ciekawe, choć zakazy takie niewątpliwie ograniczają możliwości postępowania dowodowego, spotkać się można z poglądem, że niekoniecznie muszą szkodzić prawdzie materialnej. Mianowicie prawo odmowy zeznania przysługujące osobie najbliższej przyczynić się może do ujawnienia prawdziwych okoliczności sprawy o tyle, że zapobiega włączaniu do materiału dowodowego zeznań, których ocena pod kątem wiarygodności byłaby dla organów ścigania wysoce utrudniona, a które częstokroć zaciemniałyby prawdziwy przebieg zdarzenia. Ponadto zakaz korzystania z wyjaśnień lub zeznań wymuszonych (art. 171 § 5 pkt 1 i § 7 k.p.k.) czy zakaz zastępowania dowodu z wyjaśnień lub zeznań treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych (art. 174 k.p.k.) również działają na rzecz prawdy materialnej. Tak A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie...*, dz. cyt., s. 309.

prawdy tylko wtedy będzie uzasadnione, gdy zdefiniujemy ją jako nakaz wykorzystania wszystkich dostępnych środków w celu ustalenia prawdy. Skoro niektóre środki dowodowe są organom niedostępne, to w rzeczy samej dochodzi do uszczuplenia ich możliwości<sup>37</sup>. Tym niemniej, skupiając się na istocie, to jest dyrektywie z art. 2 § 2 k.p.k. – zgodnie z którą podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią

zawierające dowody wystarczające do ustalenia prawdziwego stanu faktycznego, winno się postępowanie umocnić wobec braku dostatecznych danych do przyjęcia winy sprawcy, ewentualnie jej zaprzeczenia, tak po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd obowiązany jest wydać wyrok uniewinniający – tak jakby ustalone zostało, że sprawca czynu nie popełnił. Przepisem ogólniejszej natury jest tu tymczasem art. 5 § 2 k.p.k. i wskazywana już reguła *in dubio pro reo*. Jeżeli brak jest możliwości dotarcia do prawdy, to znaczy pozostają pewne wątpliwości natury faktycznej, których nie sposób usunąć w oparciu o zebrany i ważny (procesowo dopuszczalny) materiał dowodowy, organ obowiązany jest przyjąć wersję wydarzeń korzystniejszą dla oskarżonego – niekoniecznie odpowiadającą prawdzie materialnej<sup>38</sup>. Jako że regulacja taka wynika z gwarancji procesowych oskarżonego, zwykło się wskazywać, że wymóg oparcia rozstrzygnięcia na okolicznościach udowodnionych

## Tak pojmowaną zasadę prawdy materialnej przypisać można do etapu rozstrzygnięcia, czyli oceny zebranego w sprawie materiału i podjęcia stosownej decyzji w przedmiocie odpowiedzialności karnej.

prawdziwe, czyli udowodnione ustalenia faktyczne – stwierdzić należy, iż zakazy dowodowe bezpośrednio nie godzą. To, że materiał dowodowy będzie w pewien sposób okrojony, nie oznacza *per se*, że sąd wyda rozstrzygnięcie nieodpowiadające rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia. Nie chodzi o ilość, lecz o wiarygodność dowodów. O odstępstwie wówczas należałoby zaś mówić, gdyby sąd miał wydać rozstrzygnięcie nieodpowiadające temu, co ustalili w drodze postępowania dowodowego.

Mając na uwadze główny przedmiot procesu, to znaczy kwestię odpowiedzialności karnej, stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie odpowiadające prawdziwym ustaleniom faktycznym, to kolejno: wyrok skazujący w przypadku ustalenia w postępowaniu dowodowym stosunku sprawstwa i winy oskarżonego, wyrok uniewinniający w przypadku braku sprawstwa i braku winy, w przypadku zaś braku danych przesądających za którąś z wymienionych opcji – umo-

go stanu faktycznego, winno się postępowanie umocnić wobec braku dostatecznych danych do przyjęcia winy sprawcy, ewentualnie jej zaprzeczenia, tak po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd obowiązany jest wydać wyrok uniewinniający – tak jakby ustalone zostało, że sprawca czynu nie popełnił. Przepisem ogólniejszej natury jest tu tymczasem art. 5 § 2 k.p.k. i wskazywana już reguła *in dubio pro reo*. Jeżeli brak jest możliwości dotarcia do prawdy, to znaczy pozostają pewne wątpliwości natury faktycznej, których nie sposób usunąć w oparciu o zebrany i ważny (procesowo dopuszczalny) materiał dowodowy, organ obowiązany jest przyjąć wersję wydarzeń korzystniejszą dla oskarżonego – niekoniecznie odpowiadającą prawdzie materialnej<sup>38</sup>. Jako że regulacja taka wynika z gwarancji procesowych oskarżonego, zwykło się wskazywać, że wymóg oparcia rozstrzygnięcia na okolicznościach udowodnionych

37 Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, dz. cyt., s. 95, gdzie autorzy wskazują, że nie powinno się mówić o ograniczeniu zasady prawdy materialnej, ale raczej o ograniczeniu sposobów ustalenia tej prawdy.

38 Zob. P. Hofmański (w:) *Kodeks postępowania...*, dz. cyt., s. 48.

Podobny efekt dają ponadto wszelkie domniemania faktyczne, jak i tzw. uprawdopodobnienie okoliczności, niekiedy wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy (np. art. 249 § 1 k.p.k.).



jako prawdziwe dotyczy przede wszystkim decyzji dlań niekorzystnych<sup>39</sup>.

Choć treść samego art. 2 § 2 k.p.k. nie ulegnie zmianie z dniem 1 lipca 2015 r., sama zaś zasada kontradyktoryjności bezpośrednio weń nie godzi, to wchodząca w życie nowelizacja może jednak odbić swe piętno na zasadzie prawdy. Mianowicie o tyle

oskarżonego, w szczególności wyrokach skazujących. Skoro w procesie dowodzi się właśnie winy i okoliczność ta musi jednoznacznie wynikać z zebranego w sprawie materiału dowodowego, to wyrok uniewinniający (i każde rozstrzygnięcie na korzyść pod sądowego) prawdzie odpowiadać nie musi. Jednocześnie zasadę tę odnieść się winno przede wszystkim do



## Istotę obowiązującej na gruncie polskiej procedury zasady prawdy materialnej sprowadzić można do dyrektywy, zgodnie z którą podstawę rozstrzygnięć stanowią fakty udowodnione.

może ją „ograniczać”, że wobec nieusunięcia w postępowaniu dowodowym wszystkich istotnych wątpliwości co do analizowanego zdarzenia, w tym przede wszystkim winy oskarżonego, której się tutaj dowodzi, częściej zapadać będą orzeczenia „nieoparte na prawdzie” – uniewinniające. Znamienne jednak, iż o tyle nie będzie to godzić w cele postępowania karnego, którym owa prawda ma służyć, że i te ulegają tutaj zmianie. Zgodnie z przeredagowanym art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. warunkiem trafnej reakcji karnej ma być to, aby do odpowiedzialności karnej nie pociągnąć osoby nie niewinnej, ale takiej, której winy nie udowodniono. Dopóty zatem wina nie zostanie w procesie udowodniona, dopóki nikomu – nawet sprawcy w rozumieniu prawa materialnego – nie można przypisać odpowiedzialności karnej.

### 4. Uwagi podsumowujące

W świetle powyższego istotę obowiązującej na gruncie polskiej procedury zasady prawdy materialnej sprowadzić można do dyrektywy, zgodnie z którą podstawę rozstrzygnięć stanowią fakty udowodnione. Tym niemniej zasada ta znajduje pełne zastosowanie jedynie przy decyzjach obciążających

etapu rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej, a nie gromadzenia materiału dowodowego. Waler „prawdy” wówczas zostanie przypisany danej okoliczności, gdy będzie ją można uznać za udowodnioną zgodnie z zasadami procedowania. Konsekwentnie sąd, mający obowiązek wydać rozstrzygnięcie odpowiadające prawdzie, zmuszony jest ustalić, która wersja wydarzeń jest bardziej prawdopodobna (wiarygodna) w świetle przeprowadzonych dowodów. W szczególności czy oskarżyciel doprowadził do przełamania domniemania niewinności, czy też obrona podważyła w sposób wystarczający przedkładane dowody winy. Z tej perspektywy wcale nie jest oczywiste, że kontradyktoryjność (tak mieszana, jak i pełna) prawdzie przeczy – zasady te działają bowiem na różnych płaszczyznach.

Inicjatywa dowodowa sądu służy ujawnianiu prawdy w procesie, jako że pozwala uzupełnić wnioskowany przez strony materiał dowodowy o okoliczności istotne z punktu widzenia organu podejmującego ostateczną decyzję (co do głównej bądź incydentalnej kwestii procesu). Z drugiej jednak strony inicjatywa samych stron postępowania pozwala ujawnić okoliczności, na temat których tylko one – jako podmioty najlepiej w sprawie zorientowane – mają wiedzę. Jak długo zachowana jest tu „sporność” interesów (oskarżyciel oskarża, a obrona broni), tak długo na-

<sup>39</sup>Tak też SN w postanowieniu z 25 stycznia 2006 r., V KZ 60/05, SIP Legalis nr 76008.

wet prezentowana przez każdą ze stron „prawda subiektywna” winna ulec zobiektywizowaniu. Wszak z dwóch zasadniczo odmiennych wersji sąd zrekonstruować będzie musiał najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia. Aktualna nowelizacja procedu-

stanie przez sąd z owej inicjatywy będzie mogło być poczytane jako przejaw – „niezarzucalnej” w świetle art. 427 § 4 k.p.k. – stroniczości.

Konkludując, kontradyktoryjny model postępowania karnego nie przeczy *per se* zasadzie prawdy



## Przeniesienie ciężaru dowodu z sądu na strony nie powinno wpłynąć na stopień „prawdziwości” ustaleń faktycznych czynionych w procesie.

ry karnej nie pozbawia przy tym sądu wpływu na kształtowanie faktycznej podstawy rozstrzygnięcia. Ograniczając inicjatywę dowodową do wyjątkowych wypadków, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, zapewnia mu bowiem – zgodnie z zamierzeniami projektodawcy – możliwość rozwiania powziętych przezeń wątpliwości co do istotnych okoliczności inkryminowanego zdarzenia. Niemniej problem, jaki tu powstaje, sprowadza się do pytania, na ile sąd byłby zobowiązany rozwiązać swoje wątpliwości. Mając na względzie nową treść reguły *in dubio pro reo*, mogłyby on równie dobrze rozstrzygnąć owe wątpliwości „od razu” na korzyść podsądnego, zwłaszcza że zgodnie z nowym art. 427 § 4 k.p.k. działanie bądź zaniechanie sądu w tym zakresie nie może stać się przedmiotem zarzutu. Innymi słowy, sąd, mając wątpliwości co do prawdziwości ustaleń faktycznych, albo mógłby szukać samodzielnie dowodów winy oskarżonego (wszak niewinności dowodzić nie trzeba), albo rozstrzygnąć je ostatecznie na korzyść oskarżonego. Z tego punktu widzenia zakres zastosowania art. 167 § 1 *in fine* k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. jest zasadniczo zbieżny. W szczególności – nawet jeśli pierwszy odnosi się do postępowania dowodowego, czyli etapu poprzedzającego zamknięcie przewodu sądowego, drugi zaś do „wyrokowania” – etapu następującego po zamknięciu tegoż, można (w myśl nieulegającego zmianie art. 409 k.p.k.) przewód zawsze wznović. Zastanawiać się jednocześnie można, na ile korzy-

materialnej, która to funkcjonować może niezależnie od przyjętego modelu postępowania dowodowego<sup>40</sup>. Przeniesienie ciężaru dowodu z sądu na strony nie powinno wpłynąć na stopień „prawdziwości” czynionych w procesie ustaleń faktycznych, iż ten wyznaczany jest w oparciu o sam materiał dowodowy i zasadę prawdopodobieństwa, a nie niedostępną procesowo rzeczywistość. O pewnym ograniczeniu zasady prawdy materialnej można tu jednak mówić. Mając bowiem na uwadze, że odstępstwem odeń są wyroki uniewinniające wydawane na skutek braku wystarczających dowodów winy, widzimy, że częścię możemy mieć do czynienia z takim zakończeniem postępowania. W sytuacji, gdyby oskarżyciel nie zdołał wykazać winy oskarżonego w sposób niebudzący wątpliwości sądu, ewentualnie obrona skutecznie temu by przeciwdziałała, podważając tezę oskarżenia, to sąd – przynajmniej w teorii – miałby ograniczone pole manewru.

<sup>40</sup> Zob. S. Waltoś, *Kontradyktoryjność a prawda materialna* (w:) P. Wiliński (red.), *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 39–44, gdzie autor, odnosząc się do projektowanej nowelizacji ustawy karnoprocesowej i przemodelowania postępowania sądowego w stronę kontradyktoryjności, przechodzi do porządku dziennego z pozostawieniem art. 2 § 2 k.p.k. w dotychczasowym brzmieniu, wskazując jedynie, że dochodzenie do owej prawdy ulega ograniczeniu.